

342 • LIPIEC-SIERPIEŃ 2018

INFORMATOR

GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI



POLCON

2018

ISSN 1505-8476



9 771505 847001

Z SZALEJĄCYMI PLANETAMI W TLE...

Muzyka nigdy nie była dla mnie „najważniejszą ze sztuk”. Już w młodzieżowym środowisku rówieśniczym zamiast sakramentalnego pytania „czego słuchasz?” – istotniejsze były dla mnie pytania „co czytasz?” i „na czym byłeś w kinie?”.

W głównej mierze jest to podyktowane biologicznie: po prostu słuchu muzycznego nie dała mi Bozia nawet za grosz... Wszelkie próby nauczania mnie prawdziwego tańca (nie mam na myśli dyskotekowych „wygibasów” ani nastrojowych „przytulank”) kończyły się irytacją „uczycielek” – które nie chciały uwierzyć, że można nie odróżniać rytmu „na trzy” od rytmu „na cztery”. Ja zaś niczego takiego naprawdę nie zauważam: muzyka jawi mi się jako coś w rodzaju snującej się linii – i żadnej wielokątnej powtarzalności w niej nie wyczuwam. Niedawno mój przyjaciel ze studiów Habasem zwany (publikujący swego czasu w „Informatorze” nomen-omen muzyczne felietony) oświecił mnie, że fałszowanie – to zaśpiewanie lub zgranie danej melodii w niedopasowanej tonacji; ja dotąd byłem święcie przekonany, iż zafalšovować – to całkowicie pomylić melodię (np. zamiast „niżej-wyżej-niżej” zagrać/zaśpiewać „wyżej-niżej-wyżej”). Habas na to, że mam chyba na myśli jakieś „hiperfałszowanie”; ja zaś zdziwiłem się, komu przeskadza tonacja ciut niższa lub wyższa, skoro melodia się zgadza. Przecież tego „i tak nie słycać”! Załamany kumpel odrzekł, że słycać – tylko mnie to nie dotyczy; i sięgnął do analogii z barwami ciepłymi i zimnymi (w tych kwestiach ja z kolei pojąć nie mogę, jak on może nie widzieć, że np. kolor pomarańczowy to wymieszane czerwien i żółcień!). *Właż! kotek na płótek* zagrałbym jedynie na ponumerowanych klawiszach (o gitarze czy skrzypcach mowy nie ma); gdy zanucę jakąś melodię – znajomi jej nie rozpoznają (aczkolwiek zadziwia mnie to niezmiennie); długo musiało potrwać, zanim dany motyw zapamiętałem (w tym nawet tak wyraziste rytmy, jak te z *Gwiezdnych wojen* czy *Indiany Jonesa*). Gdybym w dzieciństwie został np. adoptowany przez rodzinę muzyków – rychło albo oni załtkli by mnie podczas którejś lekcji rytmiki lub śpiewu, albo ja zwałbym po sznurze z prześcieradeł...

Co nie znaczy, żebym muzyki nie lubił! Słuchało się w dzieciństwie płyt winylowych i pocztówek dźwiękowych, miało się w młodości mały kaseciak (oczywiście wszystko to było mono). Do niektórych szczenięcych fascynacji wstyd się przyznawać (normalka!) – ale wielu (z różnych okresów) nie będę się wypierać: Czerwone Gitary, Skaldowie, Abba, Pink Floyd – później doszli jeszcze Edith Piaf, Ewa Demarczyk, Marek Grechuta, Jacek Kaczmarski, *Jesus Christ Superstar*, *Hair*, *Skrzypiek na dachu*, *The Doors*, Mylène Farmer, wybrane kawałki z jazzu, folku, muzyki filmowej czy tej zwanej „poważną”... Zauważyliście może, że dużo w tych moich fascynacjach „literatury”? Jako „dębowe ucho”, słabo odbierające muzykę „jako taką” – musiałem widać „wesprzeć się” jakimś dodatkowym elementem: fabularnym, literackim, kabaretowym, filmowym, teledyskowym. I tu przechodzę do jednej z moich ulubionych Artystek: Olgi Jackowskiej/Sipowicz.

Dobrze pamiętam polski big-beat z czasów mego wczesnego dzieciństwa oraz ulizaną pop-kulturę z epoki późnego Gierka (przekora wobec owego ulizania była jedną z przyczyn wzięcia się za *Wampiriury*). Świetnie pamiętam boom odrodzonego polskiego rocka z przełomu lat 70. i 80. Tu też oczywiście układało się nierówno: były zespoły, które odbierałem jako dziwaczne manowce; były zespoły, które traktowałem jako bezpretensjonalną rozrywkę; były zespoły, które autentycznie ceniłem i lubiłem. W tej trzeciej grupie – na czele zawsze stał Maanam. Ktoś się może oburzy, że w tym czasie (PRL, PZPR, ZSRR) byli wszak twórcy bardziej zaangażowani politycznie. Tak – ale oni do mnie słabiej trafiali. I to nie w kontakście Kory i Maanamu. W kontakście kogoś z całkowicie „innej bajki”: tria Kaczmarski-Gintrowski-Łapiński. Od kontestujących tekstów i aluzji miałem tę trójkę; do mnie, studenta polonistyki, oni przemawiali tak, jak dziś kapela hip-hopowa do ziomala z blokowiska. Od rockmenów – oczekiwałem niegłupich tekstów (mogły być z podtekstami) i dobrej (porywającej) muzyki. Maanam to zapewniał! Nie byłem zresztą fanem Kory od samego początku – ale dość szybko jej ekspresja, różnorodność muzyczna i literacka klasa przekonały mnie... Na tyle, że akceptuję także jej późne, te czysto balladowe, płyty (notabene w podobnym kierunku podążyła – bardziej popowa zresztą – Farmerka). A podzielać jej podejścia do niektórych używek nie muszą; dziwne by było, gdybyśmy zgadzali się we wszystkim z najbardziej nawet lubianymi twórcami. Jednak artystyczne dokonania Pani Olgi pozostaną z nami na zawsze.

INFORMATOR

GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI



#342 • LIPIEC-SIERPIEŃ 2018

FANDOM

Urodziny członków

Karolina Kaczkowska

Polcon po raz trzydziesty trzeci – czyli Toruń 2018

Tolkien: Maker of Middle-earth – wystawa w Oxfordzie okiem Mangusty

Janusz Piszczek

Dwa razy literatura – tylko raz fantastyka

INFORMACJE

Janusz Piszczek

Zapowiedzi wydawnicze

Niisy

PUBLICYSTYKA

Grzegorz Szczepaniak

Okrucy Ogana. Korespondencja 93

Karol Ginter

Recenzje Karola

Andrzej Prószyński

Półka z DVD

HUMOR

Jan Plata-Przechlewski

Koszmar mijającego lata

Wampiurze wakacje – czyli chce się „rz”

GDAŃSKI KLUB FANTASTYKI

4 ADRES:
80-395 GDAŃSK
UL. OPOLSKA 2

5 STRONA:
9 WWW.GKF.ORG.PL

13 KONTO BANKOWE:
VOLKSWAGEN BANK
42 21 30 0004 2001 0671 8241 0001

KRS:
11 0000098018

14 „INFORMATOR GKF”
ISSN 1505-8476
WYDAWNICTWO BEZPŁATNE
NAKŁAD 150

26 REDAKCJA:
28 JAN PLATA-PRZECHELEWSKI
WERONIKA SOBCZAK
29 GRZEGORZ SZCZEPANIAK
MARCIN SZKLARSKI
MICHAŁ SZKLARSKI
JAROSŁAW S. KOSIOREK

4 E-MAIL:
31 INFORMATOR@GKF.ORG.PL

OKŁADKA:
KAROLINA KACZKOWSKA

DRUK:
PRINT GROUP SP. Z O.O.
HTTP://PRINTGROUP.PL

URODZINY

Drodzy wrześniowi Urodzeńcy!

Po takich upałach trudno komuś cegokolwiek gorąco życzyć –
– składamy Wam więc życzenia serdeczne oraz fantastyczne!

redakcja „Informatora”

WRZESIEŃ

12 **Grzegorz Szczepaniak**
13 **Rafał Ziemkiewicz**
16 **Robert Bujniowski**
Anna Martuszewska
27 **Robert Jaliński**

28 **Kinga Kowalewska**
29 **Mariusz Kanabrodzki**
Janusz Piszczek
30 **Michał Chlewicki**
Igor Wiliński





KAROLINA „MANGUSTA” KACZKOWSKA

POLCON PO RAZ TRZYDZIESTY TRZECI – CZYLI TORUŃ 2018

Tegoroczny Polcon odbył się po raz pierwszy w Toruniu, do tego kilka tygodni wcześniej niż zwykle i pokrywając się z Old Town – co stało się powodem rozterek wielu fanów fantastyki.

Na miejsce imprezy – do kampusu uniwersyteckiego – dotarłam wczesnym popołudniem w czwartek. Akredytacja przebiegła bardzo sprawnie, podobnie jak proces zakwaterowania w pobliskim akademiku. Na miejscu działał już namiot wystawców, którego nie dało się opuścić bez siaty pełnej książek, azjatyckich słodyczy i fantastycznych gadżetów, a na głodnych i spragnionych czekały na dziedzińcu dobrze zaopatrzone food trucki. Dodatkowymi atrakcjami (natury niespożywczej) stały się śliczne kaczęta zamieszkujące kampusową fontannę oraz szybowce z lokalnego aeroklubu unoszące się nad nami cały weekend.



Oficjalne otwarcie odbyło się o godzinie piętnastej, a od szesnastej ruszyła część bloków programowych. Trzeba przyznać, że toruńska Alma Mater świetnie nadaje się do celów konwentowych: w większości nowoczesne sale z klimatyzacją, jasne i obszerne, stworzyły doskonałe warunki zarówno dla widowni, jak i prelegentów (choć znalazł się taki, co zażądał wyłączenia



klimatyzacji z obawy przed rzekomym przeziębieniem, zupełnie nie troszcząc się o dobrostan zgromadzonych). Po drugiej stronie ulicy znajdowały się dwa lokale konwentowe, z których jeden oferował fantastyczne drinki i pyszną pizzę, której walory smakowe skutecznie utrzymały mnie z dala od eksplorowania tego drugiego – nikomu nie ujmując.

W piątek i w sobotę punkty programu były realizowane w godzinach 10–22, a z powodu obfitości ciekawych prelekcji trzeba było albo wybierać z ciężkim sercem, albo zaginać czasoprzestrzeń i starać się być na kilku jednocześnie. Szczególnie podobała mi się oferta bloku naukowego: zainteresowani podbojem Kosmosu, nowinkami medycznymi, cybernetyką, psychologią, (astro)fizyką, językoznawstwem itp. naprawdę nie mogli narzekać na brak zajęć.

Piątkową zabawę usiłowała nam zepsuć pogoda, ale koniec końców przegrała z Mocą. ;-) Według prognoz (nie sprawdziły się, nawiasem mówiąc) deszcz miał padać cały weekend, w związku z czym postanowiłam wykorzystać moment przejaśnienia na wycieczkę po Toruniu, bo nigdy wcześniej w tym mieście nie byłam. Zwiedziłam nabrzeże i starówkę oraz znalezione przypadkiem Muzeum Podróżników im. Tony'ego Halika, przez co z kolei nie zdążyłam do Planetarium. Szczególnie uroczym akcentem wydał mi się pomnik Zbigniewa Lengrena przedstawiający psa Filusia z melonikiem w zębach. Żałuję, że tym razem nie mogłam poświęcić więcej czasu na zwiedzanie miasta.

Najbardziej emocjonującym dniem okazała się sobota. W samo południe odbyło się Forum Fandomu, podczas którego toczyły się

obrazy i głosowania, momentami dość burzliwe. Zgromadzeni głosowali m.in. nad projektem mającym wspierać i promować Nagrodę im. Janusza Zajdla oraz nad propozycjami gości na przyszłoroczny Polcon w Białymstoku. Z braku chętnych nie wyłoniono kandydatów na organizatora



Polconu 2020; dlatego zdecydowano, że ta i kilka innych kwestii powrócą na Forum Fandomu na Nordconie. W tym dniu odbyło się także spotkanie autorskie z gościem konwentu, który raczej stroni od zgiełku – Tadeuszem Baranowskim, autorem kultowych komiksów odpowiedzialnych za wychowanie wielu z nas na fantastów. Bez zadęcia opowiadał zgromadzonym o swoim życiu i twórczości. Wdzięczna widownia uhonorowała go owacją na stojącą oraz leżką wzruszenia.

Sobota to także dzień Gali Nagrody Zajdla. Wyłoniona podczas Forum Fandomu komisja kilkanaście minut po dwunastej udała się liczyć głosy. Gala odbyła się o dwudziestej w uniwersyteckiej auli. Uświetnili ją wszyscy goście konwentu oraz pani Jadwiga Zajdel, która tym razem przybyła z rodziną. Miłym akcentem gali było odegranie motywu muzycznego z kultowej gry *Heroes of Might and Magic III* przez profesjonalną orkiestrę o nazwie... Heroes :-). Po występie pani Jadwiga Zajdel ogłosiła laureatów za rok 2017. W kategorii opowiadanie zwyciężyła Marta Kisiel (*Szaławiła, Dożywocie*, wyd. II rozszerzone, Uroboros), zaś najlepszą powieścią fani okrzyknęli *Różaniec* (Powergraph) Rafała Kosika.

Niedziela to dzień, w którym fantastów powoli zaczyna wzywać szara rzeczywistość. Choć program trwał do szesnastej – od rana uczestniczyłam przede wszystkim w pożegnaniach, których nie znoszę (w przeciwieństwie do powitań, oczywiście). Czas spędzony na Polconie 2018 i w Toruniu ogólnie uważam za udany. Nie obyło się bez mniejszych lub większych wpadek, ale – znając z doświadczenia osobistego trudy organizacji konwentów – jestem daleka od negatywnego oceniania kogokolwiek za cokolwiek. Dziękuję organizatorom za stworzenie możliwości obcowania z fantastyką w jej rozmaitych formach i zadbanie o potrzeby wszystkich fanów popkultury, nie tylko tych zaczytanych. ■





fot. na s. 5–8: Karolina „Mangusta” Kaczkowska

KAROLINA „MANGUSTA” KACZKOWSKA

TOLKIEN: MAKER OF MIDDLE-EARTH – WYSTAWA W OXFORDZIE OKIEM MANGUSTY

O wystawie pamiątek związanych z życiem i twórczością J.R.R. Tolkiena w oksfordzkiej bibliotece uniwersyteckiej dowiedziałam się przez przypadek, załatwiając sprawy całkowicie przyziemne. Jak powszechnie wiadomo – autor *Władcy Pierścieni* związany był z tą uczelnią początkowo jako student, a potem także wykładowca. Dzięki wystawie możemy prześledzić drogę Tolkiena do Śródziemia oraz ewolucję tego uniwersum do formy, w jakiej ją poznaliśmy.

Ze zgromadzonych materiałów wyłania się spójny i wzruszający obraz kochanego i kochającego syna, męża, ojca – a także patrioty, szczególną miłością darzącego uroki angielskiej wsi. W kolekcji biblioteki Bodleian znajdują się rękopisy, zdjęcia, listy, artykuły z gazet oraz oryginalne szkice i grafiki sporządzone ręką autora. Odwiedzających wystawę wita animacja krasnoludzkich drzwi Morii z hasłem: *pedo mellon a minno*, dobrze znanym każdemu wielbicielowi twórczości Tolkiena.

Nie sposób nie odczuwać wzruszenia i podziwu, widząc na własne oczy, ile umiejętności i pracy wymagało stworzenie map Śródziemia, języków i ich zapisu oraz zilustrowanie tych wizji. Na wystawie można podziwiać też ciekawostki, takie jak listy od fanów Śródziemia, adresowane do autora – jeden z nich, datowany na 1967 rok, został wysłany do Tolkiena przez niejakiego Terrence'a Pratchetta :)

Obok materiałów związanych z uniwersum na wystawie można również podziwiać historie i grafiki, które Tolkien tworzył dla swoich dzieci, takie jak opowieści o psie Roverze czy Świętym Mikołaju, oraz scenki rodzajowe z życia codziennego w domu Tolkienów. Wiele miejsca poświęcono na wystawie życiu prywatnemu autora, począwszy od niełatwego dzieciństwa przez poznanie Edith-Luthien

fot. Karolina „Mangusta”
Kaczkowska



fot. Maciej Więcek





i koszmar Sommy, po spokój odnaleziony w życiu rodzinnym i karierze naukowej. Wszystko to w mniejszym lub większym stopniu przełożyło się na powstanie uniwersum, które po dziś dzień fascynuje odbiorców na całym świecie, obecnie funkcjonując już jako produkt totalny.

Wstęp na wystawę jest darmowy, obowiązuje opłata rezerwacyjna wysokości 1 GBP. Ponieważ jednak Brytyjczycy umieją doskonale zarabiać na swojej kulturze – należy się spodziewać, że portfel znacząco schudnie po wizycie w sklepiku dedykowanym wystawie, gdzie można zaopatrzyć się w rozmaite pamiątki – od przypinek

i magnesów po biżuterię i poduszki – oraz pięknie wydaną, obszerną publikację z artykułami na temat życia i twórczości autora i materiałami z wystawy, która będzie czynna do 28 października tego roku. ■

fot. Karolina „Mangusta” Kaczkowska





JANUSZ PISZCZEK

ZAPOWIEDZI WRZEŚNIA

Woda na sicie – Anna Brzezińska

Data wydania: 5 września 2018

Wydawca: Wydawnictwo Literackie

Tako rzecze Lem – Stanisław Lem, Stanisław Beres

Data wydania: 5 września 2018

Wydawca: Wydawnictwo Literackie

Ocean na końcu drogi (Ocean at the End of the Lane) – Neil Gaiman

Data wydania: 5 września 2018 (wznowienie)

Wydawca: MAG

Królewski zdrajca (The King's Traitor) – Jeff Wheeler

Data wydania: 5 września 2018

Wydawca: Jaguar

Epoka diamentu (The Diamond Age) – Neal Stephenson

Data wydania: 5 września 2018 (wznowienie)

Wydawca: MAG

Cesarstwo popiołów (The Empire of Ashes) – Anthony Ryan

Data wydania: 5 września 2018

Wydawca: MAG

To, co najlepsze. Tom 2 (The Essential Ellison) – Harlan Ellison

Data wydania: 11 września 2018

Wydawca: Prószyński i S-ka

Magia wskrzesza (Magic Rises) – Ilona Andrews

Data wydania: 12 września 2018

Wydawca: Fabryka Słów

Pustka: Sny (The Dreaming Void) – Peter F. Hamilton

Data wydania: 14 września 2018 (wznowienie)

Wydawca: MAG

Pustka: Czas (The Temporal Void) – Peter F. Hamilton

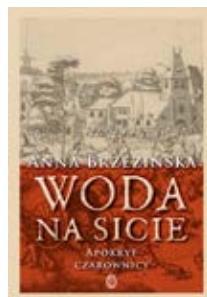
Data wydania: 14 września 2018 (wznowienie)

Wydawca: MAG

Pustka: Ewolucja (The Evolutionary Void) – Peter F. Hamilton

Data wydania: 14 września 2018

Wydawca: MAG



Nemezis (Nemesis) – James Swallow

Data wydania: 14 września 2018

Wydawca: Copernicus Corporation

Proxima (Proxima) – Stephen Baxter

Data wydania: 17 września 2018

Wydawca: Zysk i S-ka

Całun nieśmiertelności (Shroud of Eternity) – Terry Goodkind

Data wydania: 18 września 2018

Wydawca: Rebis

Żelazny Kruk. Wyprawa – Rafał Dębcki

Data wydania: 19 września 2018

Wydawca: Jaguar

Zawiść (Malice) – John Gwynne

Data wydania: 19 września 2018

Wydawca: MAG

Virion. Obława – Andrzej Ziemiański

Data wydania: 19 września 2018

Wydawca: Fabryka Słów

Traveler (Traveler) – Greg Weisman

Data wydania: 19 września 2018

Wydawca: Insignis

Skoczkowie w czasie (Time Jumpers) – Brandon Mull

Data wydania: 19 września 2018

Wydawca: Egmont

Pierwszy rok (First Year) – Rachel E. Carter

Data wydania: 19 września 2018

Wydawca: Uroboros

Okrutny książę (The Cruel Prince) – Holly Black

Data wydania: 19 września 2018

Wydawca: Jaguar

Molly Blackwater (За краем мира) – Nik Pierumow

Data wydania: 19 września 2018

Wydawca: Muza

Małe Licho i tajemnica Niebożątka – Marta Kisiel

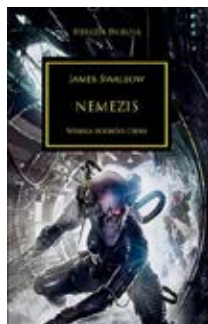
Data wydania: 19 września 2018

Wydawca: Uroboros

Bastion (The Stand) – Stephen King

Data wydania: 19 września 2018

Wydawca: Albatros



Płomień i krzyż. Tom I – Jacek Piekara

Data wydania: 28 września 2018 (wznowienie)

Wydawca: Fabryka Słów

Epoka Antychrysta – Paweł Lisicki

Data wydania: 28 września 2018

Wydawca: Fabryka Słów

Brama (Wormhole) – Richard Phillips

Data wydania: 28 września 2018

Wydawca: Fabryka Słów

Grzechy Imperium (Sins of Empire) – Brian McClellan

Data wydania: wrzesień 2018

Wydawca: Fabryka Słów

Koniec dzieciństwa (Childhood's End) – Arthur C.**Clarke**

Data wydania: wrzesień 2018

Wydawca: Rebis

Kwiaty dla Algernona (Flowers for Algernon) – Daniel**Keyes**

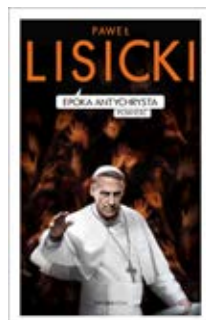
Data wydania: wrzesień 2018

Wydawca: Rebis

Aleja Potępienia (Damnation Alley) – Roger Zelazny

Data wydania: wrzesień 2018

Wydawca: Rebis



JANUSZ PISZCZEK

DWA RAZY LITERATURA – TYLKO RAZ FANTASTYKA

Kolejne sierpniowe weekendy upłynęły w Trójmieście pod znakiem festiwalu literackich. Najpierw, w dniach 10–12 sierpnia, odbył się gdyński Nadmorski Plener Czytelniczy. Spotkania z pisarzami ulokowano na scenie obok Bulwaru Nadmorskiego oraz w pobliskim Muzeum Miasta Gdyni i Gdyńskim Centrum Filmowym. Jedynym punktem programu związanym z fantastyką był panel, w którym uczestniczyli: Arkady Saulski, Rafał Dębski i Dariusz Domagałski. Dyskutowano o związkach literatury historycznej i fantastycznej. Wśród wydawców oferujących f&sf obecne były oficyny Rebis i SQN.

Tydzień później miała miejsce kolejna edycja Literackiego Sopotu. Motywem przewodnim była literatura frankofońska. Motywów fantastycznych tym razem nie stwierdzono ☺ W przyszłym roku festiwal odbędzie się pod hasłem literatury brytyjskiej – jest więc nadzieja na poprawę. ■

ZAJDLOLAUREACI

14 lipca, podczas toruńskiego Polconu, ogłoszono tegorocznych zdobywców Nagrody im. Janusza A. Zajdla. W kategorii Powieść uhonorowano *Różaniec* Rafała Kosika, zaś w kategorii Opowiadanie – *Szaławitę* Marty Kisiel. Obojgu Laureatom gratulujemy!

red.

POŻYJEMY, ZOBACZYMY...

Amerykańska Akademia Filmowa rozważa zmiany przy oscarowej ceremonii. Transmisja ma być skrócona (statuetki „techniczne” byłyby wręczane podczas emisji reklam), wprowadzona byłaby też nowa kategoria (za osiągnięcia w filmie „popularnym” [?]).

wg: www.tvn24.pl

MALEŃKI HEROS NA OGROMNYM EKRANIE

W nocy z 2 na 3 sierpnia wielu fanów produkcji Marvela spotkała naprawdę spora frajda: sieć Cinema City zorganizowała maratony obu części *Ant-Mana* (w tym premierowo pokaz *Ant-Mana i Osy*) w salach IMAX. W Trójmieście nadal możemy pomarzyć o takim formacie – niczym za PRL-u, gdy najbliższe w pełni nowoczesne kina mieliśmy w... Słupsku i Olsztynie.

jpp

SZKLANY EKRAN NA UPAŁY

W mijające lato komercyjne stacje przypomniały widzom sporo SF/F/H – w tym fantastyczne cykle filmowe – z gwiazdną sagą i adaptacjami Tolkiena na czele.

jpp



ZWIERZĘTA I ZBRODNIĘ

21 lipca, podczas Comic Conu w San Diego, zaprezentowano nowy zwiastun drugiej części *Fantastycznych zwierząt*. Film *Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda* pojawi się w kinach już w listopadzie.

wg: www.portal.gildia.pl

PODWÓJNY SEQUEL

W styczniu przyszłego roku do kin wejdzie film *Glass M. Nighta Shyamalana* – będący kontynuacją zarówno jego *Niezniszczalnego*, jak też *Splita*. Oby wystąpił efekt synergii!

wg: www.portal.gildia.pl

STAR TREK – W ORBICIE KSIĘGOWOŚCI

Paramount nie może dojść do porozumienia w sprawie wynagrodzeń dla dwóch aktorów: Chrisa Pine'a i Chrisa Hemswortha (odtwórców ról Jamesa i George'a Kirków). Zaproponowano im bowiem nowe kontrakty, lecz z obniżonymi gażami; tę decyzję uzasadniano niezadowolającym wynikiem finansowym poprzedniej odsłony cyklu. Wytwórni udało się natomiast namówić do powrotu na pokład statku Enterprise innych członków obsady – są to Zoe Saldana, Zachary Quinto, Simon Pegg, John Cho i Karl Urban. Do fabuły czwartego z nowych *Star Treków* mają zostać wprowadzone podróże w czasie (stąd powrót George'a Kirka, który zginął na początku pierwszego filmu z serii rebootów).

wg: www.portal.gildia.pl

KOLEJNY POWRÓT KOŁOSALNEGO POTWORA

W filmie *Godzilla: King of Monsters* – tytułowy arcyopiótór zmierzy się z Mothrą, Rodanem i Ghidorą. Bohaterami są pracownicy sekretnej organizacji naukowej Monarch, którzy próbują znaleźć ratunek dla ludzkości, gdy (pozostające dotąd w ukryciu i traktowane jako mit) gigantyczne potwory pojawiają się na świecie. W rolach głównych wystąpią: Vera Farmiga, Millie Bobby Brown, Kyle Chandler; pojawią się również: Aisha Hinds, Charles Dance, Randy Havens, O’Shea Jackson Jr., Thomas Middleditch, Ziyi Zhang; do swoich ról, znanych z pierwszej części *Godzilli*, powrócą Ken Watanabe i Sally Hawkins. Scenariusz napisał, wspólnie z Zachem Shieldsem, reżyser Michael Dougherty. Premierę *Godzilla: King of Monsters* zaplanowano na koniec maja przyszłego roku. Z kolei film *Godzilla vs. Kong*, który wyreżyseruje Adam Wingard, trafi do kin rok później.

wg: www.portal.gildia.pl



NASTĘPNY JOKER

Warner Bros. konkretyzuje informacje nt. nakręcenia filmu o początkach zbrodniczego klanu. Główną rolę zagra Joaquin Phoenix. Obraz będzie odrębną opowieścią w stosunku do tzw. DCEU. Reżyserią filmu zajmie się Todd Phillips, który wspólnie ze Scottem Silverem napisał już scenariusz. Budżet produkcji ma być na poziomie 55 milionów dolarów – co, jak na adaptację komiksów o superbohaterach, jest kwotą umiarkowaną. Film może wejść na ekrany pod koniec przyszłego roku. Wytwórnia nie zamierza jednak rezygnować z dalszego rozwoju DCEU – oraz Jokera z tego cyklu granego przez Jareda Leto; co więcej: niedawno pojawiły się wieści, iż owego wcielenie zabójczego żartownisia także dostanie własny film.

wg: www.portal.gildia.pl

MOŻE WRESZCIE OKAŻE SIĘ GODNY PIERWOWZORU?

Zapowiedziano powstanie kolejnego filmu o RoboCopie. Nie będzie to jednak kontynuacja niedawnego remake’u, lecz... bezpośrednio kontynuacja pierwszego obrazu Paula Verhoevena z 1987 r. Ma nosić tytuł *RoboCop Returns* i powstać na podstawie niewykorzystanej wersji scenariusza do drugiej części serii. Jego autorami byli Ed Neumeier i Michael Miner; skrypt przejdzie jeszcze kilka uaktualnień zleconych Justinowi Rhodesowi. Nowego *RoboCopa* wyreżyseruje Neill Blomkamp.

wg: www.portal.gildia.pl



TO RACZEJ DOBRA REKLAMA!

Takie decyzje należą do rzadkości: internetowy serwis YouTube usunął zwiastun filmu kinowego jako „zbyt przerażający”. *Zakonnica* to drugi już spin-off horroru *Obecność*. Reżyseria – Corin Hardy; występują m.in. Taissa Farmiga i Demian Bichir. Polską premierę zapowiedziano na 7 września br.

wg: www.onet.pl

PRAWDZIWIY POWRÓT DO HALLOWEEN?

Wytwórnice Universal Pictures i Blumhouse Productions opublikowały nowy plakat kolejnej odświeżonej serii horroru *Halloween*. Ciekawostką jest to, że nadchodząca produkcja ma być bezpośrednią kontynuacją filmu Johna Carpentera z 1978 roku. David Gordon Green – reżyser i (wraz z Dannym McBride) współscenarzysta – postanowił stworzyć serię od nowa i zignorować wszystkie powstałe części. Notabene podobna tendencja pojawiła się przy *Terminatorze*, przy *RoboCopie* i – zarzucona – przy *Alienie*. Ponadto w roli głównej bohaterki ponownie ujrzymy Jamie Lee Curtis; obok niej wystąpią m.in. Miles Robbins, Drew Scheid, Dylan Arnold i Virginia Gardner. Nowy *Halloween* pojawi się w kinach 19 października br.

wg: www.portal.gildia.pl

GWIEZDZNA PÓLECZKA POSZERZY SIĘ...

Han Solo: Gwiezdne wojny – historie Rona Howarda od 26 września będzie do nabycia na płytach Blu-ray 3D, Blu-ray i DVD.

wg: www.portal.gildia.pl

STARY WALT BY SIĘ UCIESZYŁ!

Od 27 lipca zasoby filmowe i telewizyjne wytwórni filmowej 21st Century Fox należą do Walt Disney Company. Wśród zakupionych zasobów znajdują się studia filmowe, część stacji telewizyjnych, liczne prawa do filmów (w tym m.in. oryginalne *Gwiezdne wojny*, *Avatar*, *Planeta Małp*, czy *Marvelowscy X-Meni* i *Fantastyczna Czwórka*) oraz udziały w różnych spółkach telewizyjnych rozrzuconych po całym świecie; pod znakiem zapytania może też stanąć przyszłość niektórych projektów rozpoczętych przed transakcją.

wg: www.portal.gildia.pl



ZNOWU RYSUNKI ZOSTANĄ ZASTĄPIONE PRZEZ AKTORÓW

Rozpoczęły się prace nad aktorską wersją animacji Disneya o chińskiej wojowniczkce. W tytułowej roli – Liu Yifei; w filmie wystąpią też Donni Yen, Jason Scott Lee, Gong Li oraz Rosalind Chao, Cheng Pei-Pei i Nelson Lee. Premierę *Mulan* zaplanowano na marzec 2020 roku.

wg: www.portal.gildia.pl

PREKURSOR WCIAŻ INSPIRUJE

Canal+ i Fox Networks Group (FNG) Europe & Africa ogłosiły, że łącząc siły, aby zrealizować wspólnie kolejną adaptację klasycznego arcydzieła Herberta George'a Wellsa *Wojna światów*. Pomysłodawcą i autorem najnowszej wersji jest scenarzysta Howard Overman (notabene zdobywca nagrody BAFTA). Liczący osiem godzinnych odcinków serial będzie, jak i dotychczasowe głośne ekranizacje, uwspółcześniony. Zastanawiać się więc można, czy będziemy mieć do czynienia z parafrazą oryginału – czy może pierwsza powieść o ataku Obcych okaże się raczej inspiracją do jeszcze jednej wariacji nt. inwazji.

wg: www.portal.gildia.pl

TYM RAZEM PO DŁUŻSZEJ PRZERWIE

FOX ujawnia datę premiery oraz pierwszy zwiastun 9. sezonu *The Walking Dead*. Serial powróci na szklane ekrany już 8 października (kilkanaście godzin po premierze w USA). Wiadomo już, że w świecie przedstawionym nastąpi spory przeskok w czasie.

wg: www.portal.gildia.pl

ALE NIE CHCIELIBYŚCIETAM ZAMIESZKAĆ...

Mroczny serial *Castle Rock*, którego producentami wykonawczymi są Stephen King i J.J. Abrams, już od 2 sierpnia dostępny jest na HBO GO. Tego dnia do serwisu dodane zostały pierwsze cztery odcinki produkcji. Nowy serial zabiera widzów w podróż do mroźnego krew w żyłach świata stworzonego przez Stephena Kinga. Całość składa się będzie z dziesięciu odcinków.

wg: www.portal.gildia.pl



APOKALIPSA INACZEJ

22 lipca (oczywiście w San Diego) Amazon opublikował pierwszy materiał promujący serial *Good Omens* – będący ekranizacją powieści Neila Gaimana i Terry’ego Pratchetta. Podana została również informacja, kto pojawi się w produkcji jako „głos Boga” (Frances McDormand – oscarowa gwiazda braci Coen!). *Good Omens* zaplanowany jest jako sześciuodcinkowy miniseria. Opowiadać będzie o wydarzeniach poprzedzających koniec świata. Anioł i demon chcą pozostać na Ziemi, dlatego więc postanawiają zapobiec Apokalipsie. Aby tego dokonać – muszą zatrzymać Czterech Jeźdźców oraz zabić Antychrysta... Reżyseruje Douglas Mackinnon. W rolach głównych występują m.in.: Michael Sheen, David Tennant, Jon Hamm, Jack Whitehall oraz Michael McKean. Premiera planowana jest na przyszły rok w serwisie Prime Video.

wg: www.portal.gildia.pl

DEMOLKA BĘDZIE CUDOWNĄ?

Gal Gadot – aktorka najbardziej znana z roli Wonder Woman – ogłosiła, iż dołączyła do obsady filmu animowanego *Ralph Demolka w Internecie*. Bohaterka, której Gadot użyczy głosu, nazywa się Shank; to postać z sieciowej gry wyścigowej *Slaughter Race*. Sequel *Ralph Demolki* do polskich kin wejdzie w styczniu przyszłego roku.

wg: www.portal.gildia.pl

OSTATECZNE DOMKNIĘCIE WOJEN KLONÓW

Lucasfilm dość niespodziewanie zapowiedziało powrót pierwszego animowanego serialu ze świata *Gwiezdnych wojen*. *Wojny Klonów* zostaną przywrócone w dwunastoodcinkowej serii. Nowy sezon ma być ostatecznym zakończeniem opowieści, która została nagle ucięta po pięciu seriach i kilku dodatkowych odcinkach. Tytuł powróci wraz ze startem serwisu streamingowego Disneya.

wg: www.portal.gildia.pl

POWRÓT Z GWIAZDA

6 sierpnia, podczas konwentu *Star Treka* w Las Vegas, ogłoszono powstanie nowego serialu z tego uniwersum, w którym powróci jedna z gwiazd *Następnego pokolenia*. Ogłoszenie to zapewne nie byłoby aż tak wielkim wydarzeniem, gdyby nie pojawienie się Patricka Stewarta, który potwierdził swój powrót do roli Jean-Luca Picarda. Choć nie podano szczegółów odnośnie fabuły nowej produkcji – wiadomo już, że serial nie będzie rebootem, lecz kontynuacją losów słynnego kapitana statku *Enterprise*. Stewart grał postać Picarda od 1987 do 2002 roku – był on głównym bohaterem przez siedem sezonów *Następnego pokolenia*; pojawił się on także w czterech filmach oraz pilocie serialu *Star Trek: Stacja kosmiczna*.

wg: www.portal.gildia.pl

CO DO TOMU?

Cykl powieści Anne Rice niedługo doczeka się serialowej adaptacji. Jak podaje „The Hollywood Reporter” – prawa do emisji *Kronik Wampirów* zostały wykupione przez serwis streamingowy Hulu. W zeszłym roku Paramount Television i Anonymous Content rozpoczęły wstępne prace nad produkcją, lecz dopiero teraz mogą przejść do kolejnego etapu. Aktywny udział w powstawaniu serialu mają mieć Anne Rice i jej syn Christopher: oboje będą pełnić funkcje producentów wykonawczych. Książki z serii *Kroniki Wampirów* są wydawane od 1976 roku; do tej pory ukazało się jedenaście tytułów z tej serii. Ale, jak na razie, nakręcono jedynie dwie, nie związane ze sobą bezpośrednio, adaptacje tej prozy: *Wywiad z wampirem* Neila Jordana (1994) oraz *Królową potępionych* Michaela Rymera (2002).

wg: www.portal.gildia.pl



Z BŁĘKITNEGO ARCHIWUM

Project Blue Book nawiązywać będzie do autentycznego raportu znanego pod tą nazwą z okresu 1952–1970; fabuła serialu ma bowiem czerpać z prawdziwych tajnych śledstw sił zbrojnych USA, który zajmował się badaniem zdarzeń związanych z UFO w latach 50. i 60. Główny bohater to dr J. Allen Hynek – błyskotliwy naukowiec, który został zwerbowany przez amerykańskie lotnictwo do przeprowadzenia tajnej operacji badającej tysiące nierozwiązanych spraw. Obok Aidana Gillena wystąpią również: Michael Malarkey, Laura Mennell, Ksenia

Solo, Michael Harney i Neal McDonough. Nad produkcją czuwają Robert Zemeckis oraz David O’Leary. Produkcja została zamówiona przez stację History.

wg: www.portal.gildia.pl

KOLEJNE SEZONY KOMIKSOWYCH SERIALI

Po pięciu miesiącach prac na planie zakończono zdjęcia do drugiego sezonu *Punishera*. Premiera – może nawet na początku przyszłego roku. W tym roku natomiast ruszyły już nowe sezony dwóch innych seriali o bohaterach Marvela emitowanych przez Netflix: *Jessica Jones* oraz *Luke Cage*. We wrześniu natomiast pojawi się kontynuacja *Iron Fista*, zaś według niektórych pogłosek – jeszcze przed 2019 rokiem doczekamy się powrotu *Daredevila*.

wg: www.portal.gildia.pl

NIEZWYKŁA KOBIETA GODNA PAMIĘCI

W początkach sierpnia telewizja Canal+ wyemitowała film biograficzny *Mary Shelley* z Elle Fanning w roli tytułowej (reż. Haifaa Al-Mansour). Natomiast kanał National Geographic zapowiedział, że bohaterką trzeciego sezonu biograficznego serialu *Geniusz* (po Einsteinie i Picassie) będzie właśnie autorka *Frankensteina*.

jpp

MSC RULEZI!

W plebiscycie zorganizowanym przez BBC History nasza rodaczka Maria Skłodowska-Curie została uznana za najbardziej wpływową kobietę w historii – wyprzedzając władczynię i artystki. Była pierwszą absolwentką Sorbony z tytułem doktora i pierwszą wykładowczynią na tej uczelni, pierwszą – do tego podwójną i z dwóch różnych dziedzin nauki – noblistką, pierwszą kobietą (bo akurat niewątpliwie była kobietą!) pochowaną w paryskim Panteonie.

wg: www.tvn24.pl

SMUTNA OKAZJA DO PRZYPOMNIENIA

13 lipca zmarł, w wieku 85 lat, reżyser Stan Dragoti. Miał na koncie m.in. kilka popularnych komedii, w tym żartobliwy horror o Draculi *Miłość od pierwszego ukąszenia*.

wg: www.portal.gildia.pl

ZMARŁ PIOTR SZULKIN



Urodzony 26 kwietnia 1950 r. w Gdańsku, zmarły 5 sierpnia 2018 r. w Warszawie. Reżyser, scenarzysta, pisarz, publicysta, wykładowca, plastyk. W późnym PRL-u jeden z twórców tzw. kina kreatywnego. Autor dystopijnych filmów *Golem*, *Wojna światów – następne stulecie*, *O-bi, o-ba. Koniec cywilizacji*, *Ga, ga. Chwała bohaterom*. W swym dorobku miał również filmy krótkometrażowe i spektakle telewizyjne. W jednym z niedawnych „Informatorów” jego fantastyczna twórczość została przypomniana przy okazji premiery filmu Bodo Koxa *Człowiek z magicznym pudełkiem*.

jpp

DWOJE NIEZWYKŁYCH ARTYSTÓW

Dzień po dniu opuścili nas Olga Sipowicz i Tomasz Stańko. Kora – znana przede wszystkim jako wokalistka i autorka tekstów kultowego zespołu Maanam – często w swej twórczości nawiązywała do szeroko pojętej fantastyki; ale tak pojmowana fantastyczność nieobca była też wybitnemu jazzmanowi. Bez nich – skrzeczająca wokół pospolitość jakby bardziej doskwiera...

jpp

KLASY B – ZAPOMNIANE – ZŁE

Octopus Film Festival – to przegląd filmów „nieoczywistych” zorganizowany 22–26 sierpnia na gdańskich terenach postoczniowych (B90 i Ulica Elektryków).

wg: www.gazeta.pl

FANTASTYCZNA MUZYKA FILMOWA W DUŻYM I MAŁYM TRÓJMIĘŚCIE

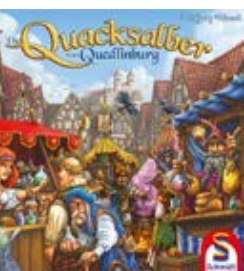
Dwa koncerty muzyki filmowej odbyły się w ramach Sopot Film Festival – 16 lipca, na Tarasach przy Aquaparku, Polska Filharmonia Kameralna Sopot zagrała m.in. kompozycje z *Grawitacji*, *Blade Runnera 2049* i *Gry o tron*, zaś 17 lipca, w Operze Leśnej, Polska Orkiestra Muzyki Filmowej przypominała melodie m.in. z *Incepcji* i *Batmana*. Natomiast 28 lipca w rumskim MOSiR-ze, na zakończenie „Lipca w Rumi”, odbył się koncert, podczas którego Polska Orkiestra Muzyki Filmowej przypominała słuchaczom klimaty m.in. z *Gwiezdnych wojny*, *Piratów z Karaibów*, *Parku Jurajskiego*.

jpp

REKORDOWE DICE TOWER AWARDS

Tego roku gra *Gloomhaven* (autor: Isaac Childres) pobiła rekord – zdobywszy pięć z czternastu nagród wręczanych podczas Dice Tower Con, w tym nagrodę dla Gry Roku. Dziewięć gier osiągnęło zwycięstwo w pozostałych kategoriach, więc peleton został daleko w tyle. Polskim akcentem było zwycięstwo *This War of Mine* (autorzy: Michał Oracz, Jakub Wiśniewski) w kategorii Gra Tematyczna. Pełna lista nominowanych i zwycięzców: <http://www.dicetower.com/dice-tower-awards/2017>

Ceti



UHONOROWANE PLANSZÓWKI

Zwycięzcami najbardziej prestiżowej nagrody dla gier planszowych zostały w tym roku: *Spiel des Jahres – Azul* (Michael Kiesling), *Kennerpiel des Jahres – Die Quacksalber von Quedlinburg* (Wolfgang Warsch), *Kinderspiel des Jahres – Funkelschatz* (Lena i Günter Burkhardt).

Ceti

KOLEJNA STRUKTURA WĘGLA

Potrafimy formować węgiel w różne struktury – płaskie (grafen) i przestrzenne (fulereny, nanorurki, nawet sztuczne diamenty); a teraz do „zespołu” dołączył nowy „członek”. Węgiel alotropowy (bo taką nazwę on nosi) otwiera zupełnie nowe możliwości potencjalnych zastosowań technologicznych. Naukowcy od dawna przewidywali jego istnienie; jednak, aż do teraz, nikt nie potrafił go stworzyć. Po latach poszukiwań udało się to naukowcom z Japonii i Korei Południowej. Badali oni ZTC (zeolite-templated carbons) – czyli krystaliczne formy dwutlenku krzemu z wbudowaną w nie strukturą węglową – analizując jego właściwości. W ten sposób, przez przypadek, stworzyli „schwartzite”. Nikt jednak nie zwracał uwagi na ich odkrycie – do czasu, gdy chemicy z Berkeley University of California zauważyli niezwykle struktury węgla. Kluczem do odkrycia okazały się zeolity, czyli glinokrzemiany powszechnie używane w procesie zmiękczenia wody. Naukowcy wstrzyknęli pary zawierające węgiel do wnętrza zeolitów. Wówczas węgiel zaczął grupować się w podobnych do grafenu arkuszach wewnątrz porów minerału. Arkusze te łączą się, naprężają i wyginają – wypełniając rozwiniętą powierzchnię próbki. Teraz wystarczy rozpuścić zeolit, by otrzymać nową węglową strukturę. Naukowcy spekulują nad jej elektronicznymi, magnetycznymi i optycznymi właściwościami, które mogą być użyteczne w przemyśle elektronicznym czy w przemyśle paliw kopalnych. Warto przypomnieć, że jak dotąd – odkrycia nowych form węgla doprowadziły do rewolucji technologicznych i przyniosły dwie nagrody Nobla.

wg: www.rp.pl

ALE CHYBA NIETYLKO DLA NICH

5 sierpnia stacja TVN-24 nadała – w ramach dokumentalnego cyklu „Ewa Ewart poleca” – film BBC pod prowokującym tytułem *Mars. Przewodnik dla zdobywców*.

jpp

SATELITY I RAKIETY ZE STAREGO KONTYNETU

Europejska rakieta Ariane 5 ES z powodzeniem wystartowała z Gujany Francuskiej. Celem misji było dostarczenie na orbitę czterech satelit systemu europejskiej nawigacji Galileo. Notabene był to trzeci start Ariane 5 w tym roku; następny zaś będzie setnym – od 1996 r. Natomiast w 2022 roku ten model zostanie zastąpiony przez Ariane 6.

wg: www.tvn24.pl

ZAPRASZAMY DO KAPSUŁY

Prywatna firma Blue Origin, na co dzień prosperująca w sektorze przemysłu kosmicznego, opublikowała materiał filmowy, na którym można zobaczyć w pełnej krasie załogową kapsułę o nazwie Crew Capsule 2.0. Wewnątrz znalazło się sześć rozkładanych foteli, przy których zainstalowano stoliki. Na nich będą podane pudełka z chusteczkami i torebki na wymiociny. W środku kapsuły znalazło się miejsce dla systemu ratunkowego dla załogi – na wypadek, gdyby doszło do awarii rakiety [a co z pasażerami? *przyp. red.*]. Każdy z kosmicznych turystów będzie miał do dyspozycji swoje panoramiczne okno, z którego będzie mógł obserwować całą wyprawę. Kapsuła ma osiągnąć wysokość ok. 120 kilometrów ponad powierzchnią Ziemi. W czasie powrotu rozpędzi się do prędkości ok. 2200 km/h – by następnie, dzięki systemowi spadochronów, łagodnie osiąść na gruncie. Cały lot ma trwać ok. 12 minut. Jeśli chodzi o ceny biletów: jeden bilet ma kosztować 200–300 tysięcy dolarów; to dwukrotnie drożej od oferty Richarda Bransona – szefa grupy Virgin i firmy kosmicznej Virgin Galactic.

wg: www.geekweek.pl

DWIE WIEŻE

W pierwszej połowie lipca amerykańskie siły powietrzne wyburzyły legendarne konstrukcje na przylądku Canaveral. Wieże A i B kompleksu 17 służyły do startów rakiet Delta 2, blisko 50 misji rozmieszczenia satelitów nawigacji GPS oraz w wielu innych misjach naukowych, komercyjnych i wojskowych. Budowa kompleksu rozpoczęła się w kwietniu 1956 roku, zaś pierwsze wystrzelenie nastąpiło w styczniu 1957 r.

wg: www.wp.pl



SZYBCIEJ NIŻ PENDOLINO

W pierwszej połowie lipca statek Progress należący do Rosyjskiej Agencji Kosmicznej pobił rekord czasu trwania lotu na Międzynarodową Stację Kosmiczną. Bezałogowy transportowiec dotarł do celu w 3 godziny i 48 minut.

wg: www.dzienniknaukowy.pl

ŻYDZI W KOSMOSIE [*TYTUŁ ZAPOŻYCZONY OD MELA BROOKSA!!!]

Izraelski lądownik księżycowy SpacelL (notabene będący pokłosiem odwołanego konkursu międzynarodowego i dziełem inżynierów z organizacji non-profit!) ma zostać wystrzelony w grudniu br. Stanowić będzie ładunek dodatkowy amerykańskiej rakiety nośnej Falcon 9 firmy SpaceX. Sonda odłączy się od rakiety nośnej i rozpocznie podróż do Księżyca. Następnie wejdzie na jego orbitę, gdzie przebywać będzie od tygodnia do miesiąca. Proces ten będzie wykonywany autonomicznie przez system nawigacji sondy. Cała podróż na Księżyc ma trwać około 2,5 miesiąca – licząc od startu do lądowania. Podczas lądowania robione będą zdjęcia i filmy. Mierzone będzie także pole magnetyczne Księżyca w ramach eksperymentu naukowego przeprowadzonego we współpracy z Instytutem Weizmanna. Dane przesłane będą do centrum kontrolnego należącego do koncernu zbrojeniowego Israel Aerospace Industries (IAI). Lądowanie na Księżycu odbyć się ma 13 lutego przyszłego roku. Jeśli się to uda – Izrael zostanie czwartym krajem, który osiągnie Księżyc i na nim łagodnie wyląduje (do tej pory udało się to tylko Rosji, USA i Chinom). Projekt kosztował 88 mln dolarów, z czego większość pochodziła od prywatnych darczyńców.



wg: www.kosmonautyka.pl

KOSMOAMBICJE SUBKONTYNETU

Premier Indii zapowiedział, że ich pierwszy załogowy lot na orbitę nastąpi w roku 2022.

wg: www.tvn24.pl

NIETYLKO POD EUROPĄ I ENCELADUSEM

Pod powierzchnią Czerwonej Planety jest ciekła woda. O wynikach obserwacji, prowadzonych za pomocą europejskiej sondy Mars Express, poinformowała pod koniec lipca Europejska Agencja Kosmiczna (ESA). Dane zebrane przez radar sondy Mars Express wskazują na to, że zbiornik ciekłej wody znajduje się pod warstwami lodu i pyłu w rejonie południowego bieguna Marsa. Z analizy danych dotyczących tego terenu wynika, że na badanym obszarze (o szerokości 200 km) leżące na przemian warstwy pyłu i lodu sięgają głębokości półtora kilometra. Szczególnie wyraźne odbicie radarowych sygnałów pod tymi osadami zaobserwowano w strefie szerokiej na 20 km. Dokładna analiza wskazuje, że chodzi o wodę w stanie ciekłym – na granicy cieczy i ciał stałych powstaje bowiem wyraźne echo. Prawdopodobnie woda jest zasolona i zawiera osady, a jej warstwa ma nie mniej niż kilkadziesiąt centymetrów (cieńsza nie zostałaby wykryta przez radar tego rodzaju). Zdaniem naukowców na Marsie może być więcej takich „kieszonek” z wodą. Nie brak zresztą wcześniejszych dowodów, że w przeszłości woda była obecna na powierzchni planety – świadczą o tym chociażby wyschnięte doliny rzek. Wystrzelona 2 czerwca 2003 r. sonda Mars Express będzie obchodzić 15 rocznicę orbitowania wokół Marsa 25 grudnia br.

wg: www.polsatnews.pl

PRZYRZĄD KONTROLNY NASTAWIONY NA SERCE SŁOŃCA

12 sierpnia, z jednodniowym poślizgiem, sonda Parker Solar Probe wreszcie wystartowała – wzniesiona przez raketę Delta IV Heavy. Ta misja ma odpowiedzieć na szereg pytań związanych z najbliższą gwiazdą – w tym celu sonda przeleci przez atmosferę Słońca, zderzwszy się

z olbrzymim żarem i promieniowaniem. Ma ona rozmiary małego samochodu. Przed słonecznym promieniowaniem jej aparaturę ma osłonić kompozytowa tarcza o grubości ponad 11 centymetrów, zdolna wytrzymać temperaturę około 1400 stopni Celsjusza. Parker Solar Probe przeleci przez atmosferę Słońca z prędkością blisko 700 000 km/h w odległości niespełna 6,5 miliona kilometrów od powierzchni naszej gwiazdy. Aparatura sondy ma badać m.in. pole magnetyczne, transport energii w koronie słonecznej i proces powstawania wiatru słonecznego. Naukowcy NASA oczekują, że wyniki tych badań zrewolucjonizują naszą wiedzę na temat Słońca i procesów, które silnie oddziałują na cały Układ Słoneczny, w tym Ziemię. „Sonda poleci w rejony, których ludzkość jeszcze nigdy nie badała” – podkreśla Thomas Zurbuchen z Science Mission Directorate w centrali NASA w Waszyngtonie. „Ta misja odpowie naukowcom na pytania, które stawiali sobie od ponad 60 lat” – dodaje. Sonda początkowo nazywała się Solar Probe Plus; w ubiegłym roku jej nazwę zmieniono, by uhonorować astrofizyka Eugene’a Parkera, emerytowanego profesora uniwersytetu w Chicago. To pierwszy przypadek, kiedy NASA nadała sondzie kosmicznej nazwisko osoby żyjącej – jednak to Parker, jeszcze w latach 50. ubiegłego wieku, sformułował teorię na temat sposobu, w jaki gwiazdy (w tym Słońce) emitują energię.

wg: www.rfm24.pl

JESZCZE O TUZIN WIĘCEJ

Międzynarodowy zespół astronomów, przy użyciu kilku naziemnych teleskopów, odkrył kolejnych dwanaście księżyców Jowisza. Badacze z Carnegie Institution for Science, University of Hawaii i Northern Arizona University dostrzegli je nieco przy okazji, podczas poszukiwań obiektów poruszających się w Układzie Słonecznym daleko poza orbitą Plutona. Nowo odkryty tuzin zawiera jedenaście „normalnych”, zewnętrznych księżyców oraz jeden „dziwny”, poruszający się w nietypowy sposób. Największy glob naszego Układu, z liczbą 79 znanych księżyców, jest także i pod tym względem absolutnym rekordzistą.

wg: www.rfm24.pl

DOBRZE, ŻE NIE JESTEŚMY STAROŻYTNYM EGIPTEM...

Najdłuższe w tym stuleciu zaćmienie Księżyca miało miejsce 27 lipca. Trwało 1 godzinę i 43 minuty. W dodatku data pełni i zaćmienia Księżyca zbiegła się z przypadającym na lipiec apogeum – czyli momentem, w którym Księżyc jest najbardziej oddalony od Ziemi.

wg: www.dziennikbałtycki.pl

PIERWSZA MARSJANKA?

NASA organizuje programy szkoleń dla nastolatków, którzy swoją przyszłość chcą związać z kosmosem. Jedną z entuzjastek zamieszkania na innej planecie jest Alyssa Carson – 17-latką ze Stanów Zjednoczonych. Ma ona już za sobą udział we wszystkich obozach przygotowawczych organizowanych przez NASA w najróżniejszych zakątkach naszej planety; Alyssa jest również najmłodszą osobą, która ukończyła kurs Advanced Space Academy, obecnie zaś zalicza klasy z kolegium w czterech językach. Naukowcy, którzy czuwają nad jej karierą, są z niej dumni – i pewni, że weźmie ona udział w pierwszej misji załogowej na Marsa, gdyż ma odpowiednio do tego predyspozycje. Jeśli tak się stanie – wówczas będzie miała około 32 lat.

wg: www.geekweek.pl



NIETYLKO GÓRNICTWO I HUTNICTWO

Rakieta „Turbulencja”, stworzona przez studentów krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej, zajęła drugie miejsce w kategorii raket zasilanych paliwem ciekłym i osiągających pułap ponad 9 km w konkursie raketowym IREC w USA. W konkursie IREC – odbywającym się w ramach Spaceport America Cup 2018 – brały udział najlepsze 132 drużyny z całego świata, które startowały w sześciu kategoriach. Drużyna AGH Space Systems była jedynym do tej pory zespołem z Polski, który wystartował w prestiżowych zawodach Spaceport America Cup 2018.

wg: www.agh.edu.pl

CORAZ SZYBCIEJ

Po raz kolejny konkurs Hyperloop z jednej strony zaowocował rekordem, a z drugiej – znów nie pozwolił zrealizować pełni marzeń. Tym razem zamiast planowanych 600 mil osiągnięto 290 mil na godzinę (467 km/h) – co i tak robi wrażenie! Konkurs odbył się w kwaterze SpaceX w Kalifornii, ale do współpracy zaproszono studentów z całego świata. W trzeciej edycji ponownie pierwsze miejsce zajęła grupa WARR z Uniwersytetu Monachijskiego.

wg: www.whatnext.pl

MŁODZI NAUKOWCY W MIĘSCIE Z MARZEŃ

Expo Sciences Europe (ESE), czyli organizowane od ponad 20 lat największe w Europie Targi dla Młodych Naukowców, odbyły się w tym roku w Gdyni – od 16 do 22 lipca, na terenach Pomorskiego Parku Naukowo-Technologiczny i Arena Gdynia; była to zresztą pierwsza edycja tej imprezy w Polsce. ESE organizowane są w całej Europie co dwa lata, począwszy od roku 1996. Głównym organizatorem targów jest pozarządowa organizacja non-profit – MILSET-International Movement for Leisure Activities in Science and Technology – której celem jest rozwój kultury naukowej i promocja innowacji wśród młodzieży.



wg: www.ppnt.pl

DLA ZDOLNEJ MŁODZIEŻY

22 września na Politechnice Gdańskiej zaplanowana jest, w ramach projektu „Zdolni z Pomorza”, II Pomorska Konferencja Naukowa *Wszechświat. Pomiędzy mikro- a makrokosmosem w nauce oraz sztuce*.

wg: „Gazeta Gdańska”

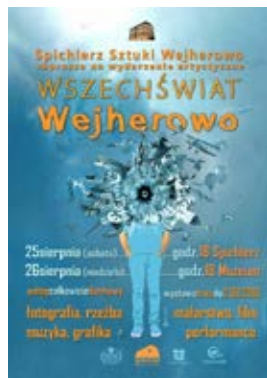
KONSULAT I KOSMOS

W modernistycznym budynku dawnego Domu Marynarza Szwedzkiego i Konsulatu Królestwa Szwecji władze Gdyni otwierają dla mieszkańców i turystów Konsulat Kultury. Inauguracja nastąpiła w ostatni weekend sierpnia. W sobotnim programie znalazło się m.in. podwójne spotkanie z ks. prof. Michałem Hellerem – teologiem, filozofem, matematykiem, fizykiem. W samym Konsulacie Kultury debatował on o wolności wraz z profesorami Normanem Daviesem i Szewachem Weisssem; następnie, w Gdynskim Centrum Filmowym, każdy z nich wygłosił indywidualny wykład – tematem wykładu księdza profesora był „Człowiek wobec wszechświata”.

wg: www.gazeta.pl

WSZECHŚWIAT W SPICHLERZU I PARKU

W tym samym czasie, w nieodległym Małym Trójmieście Kaszubskim, zainaugurowano kolejny Spichlerz Sztuki. Tym razem temat przewodni tego artystycznego (rzeźba, malarstwo, grafika, fotografia, film, muzyka, performance) wydarzenia brzmiał „Wszechświat Wejherowo” (przypominamy, że kilka lat temu, gdy tematem przewodnim była parafraza – zaprezentowane zostały m.in. parodystyczne komiksy z wydawnictw GKF-u). Pierwsza część wernisażu miała miejsce w sobotę (w kompleksie starego młyna i spichlerza przy jednym z deptaków), druga – w niedzielę (w parkowej scenerii). Licznie zgromadzonych artystów i gości powitał w magiczno-brukowanej scenerii młyńskiego podwórka spiritus movens całego cyklu – artysta plastyk Artur Wysecki. Wśród twórców z Wybrzeża i z głębi kraju pojawili się – skądinąd dobrze nam znani – Tomasz Mering (wystawił autorski „reprint” nieistniejącej przedwojennej gazety – m.in. z reklamą specyfiku „na porost polskości”) i Krzysztof Szkurłatowski (wystawił dwa „astronomiczne” fotografie – z zaćmieniem Słońca i z ISS) oraz Piotr Kalka (wśród eksponatów znalazły się także fotografie i gadzety związane z ForceConami). Następnego dnia, w przyświecającym parku, wyeksponowano kolejne fotografie (głównie impresje z wejherowskiej kalwarii) i rzeźby (przedstawiające syreny – czyli z kaszubska *morznice*). Tym razem, obok organizatorów, parę słów wygłosił dyrektor tamtejszego muzeum – Tomasz Fopke; potem zaś zwiedzającym przygrywał z tarasu rockowy zespół Mamoń. Wystawione w obu lokalizacjach obrazy, grafiki, fotografie, rzeźby i instalacje można bezpłatnie oglądać w terminie 25/26 sierpnia – 2 września.



wg: pl-pl.facebook.com/spichlerzszutkiwejherowo/

MIASTO PRZY NAGRODZIE

Zaplanowany na 27 sierpnia - 2 września festiwal Miasto Słowa to impreza towarzysząca Nagrodzie Literackiej Gdynia. W programie znalazło się m.in. spotkanie z Jackiem Dukajem i Łukaszem Orbitowskim – poświęcone przyszłości literatury (w tym jej technicznemu nośnikom).

wg: www.gazeta.pl

KULTURALNIE O POPRZEDNIM FORCECONIE

Ukazał się czwarty numer „Wejherowskiego Rocznika Kulturalnego” – omawiający ubiegłoroczną działalność głównych instytucji kultury w tym mieście. Znalazła się w nim także relacja Marcina Wiktora z drugiego ForceConu (*Jasna Strona Miasta*), w której wymienieni są m.in. dwaj prelegenci z Gdańskiego Klubu Fantastyki: Grzegorz Szczepaniak (także jako szef Działu Wydawniczego) i Jan Plata-Przechlewski (także jako redaktor naczelny „Informatora”). Innym nieobcym nam akcentem są, utrzymane w nieco komiksowej konwencji, ilustracje Tomasza Meringa.

red.

PRACA FIZYCZNA NA RZECZ KLUBU – PODZIĘKOWANIA I

Letnią porą miały miejsce dwie podobne akcje; pierwsza – krótsza i szybko zakończona – związana była z przesunięciem szaf bibliotecznych i odmalowaniem ścian używanego nam pomieszczenia w Maciusiu (dokonywano przeglądu instalacji). Wszystkim naszym Wolontariuszom zaangażowanym w owo działanie – pięknie dziękujemy!

GKF



KORESPONDENCJA 93

PIKNIK POD PILSKIEM

Tegoroczny urlop spędziliśmy w urokliwym Beskidzie Żywieckim, a naszą rodzinną bazą stał się Korbielów – ostatnia wieś po polskiej stronie granicy ze Słowacją. W dzieciństwie byłem w tych okolicach na kolonii, zatem wyjazd ten miał dla mnie również wymiar sentymentalny (dobrze było zobaczyć, że stara karczma w Jeleśni nadal stoi, choć kino, w którym po raz pierwszy widziałem *Ducha*, zostało zamienione na jakiś magazyn). W pensjonacie, w którym mieszkaliśmy, zadbano o bookcrossingową półkę, na której ze zdziwieniem odnalazłem *Piknik na skraju drogi Arkadija i Borysa Strugackich*. Z założenia – takie dziwactwo – omijam jak najszerszym łukiem wszelkie wytwory zaborczej kultury, bez względu na to, czy to z czasów carskich, czy z sowieckich. Strugackich nie czytałem dotąd chyba ani słowa, ale skoro w sposób bardziej niż symboliczny znalazłem się na skraju drogi (Beskid Żywiecki to nie są wymagające góry, ale i tu trzeba uważać, żeby źle nie postawić nogi, a nawet na turystycznym szlaku na Babią Górę przez Sokolicę, Kępę i Wołowe Skałki łatwo o kontuzję, zwłaszcza przy schodzeniu z tej kupy kamieni, którą jest Diablak), postanowiłem na chwilę poluzować swoje zasady i się z tą klasyczną pozycją dla sf zapoznać.

Klasyczność tej powieści nie dotyczy wyłącznie czasu powstania (1972 rok – moja rówieśnica), ale przede wszystkim tematu – Pierwszego Kontakt. Tym, co odróżnia ją od tysięcy innych historii o spotkaniu z Obcymi, jest fakt, że choć lądowanie pozaziemców nastąpiło, oni sami nie raczyli się ludziom objawić. Czym więc był ten incydent? Zwiadem przed

właściwą inwazją? Technicznym postojem dla zregenerowania sił? A może – odwołując się do idei spopularyzowanych przez serial *Archiwum X* – skoordynowaną prowokacją spisku międzynarodowych służb specjalnych?

Miejsca lądowań (które układają się w nieprzypadkową krzywą, dzięki czemu dało się określić kierunek, z którego nadlecieli przybysze) zostają otoczone przez wojsko i objęte kwarantanną. Nazywa się je Strefami, ale rosyjskie słowo Zona ma bardziej ponure znaczenie, związane chociażby z miejscami potajemnych egzekucji wrogów ludu, w tym polskich oficerów rozstrzelanych przez NKWD w 1940 roku. Mimo zakazu eksploracji Stref – co rusz dochodzi do jego łamania, a zajmują się tym stalkerzy. Jak pisał kiedyś Rafał Ziemkiewicz: był to jeden z powodów, dla którego wizyjna adaptacja powieści Strugackich nakręcona przez Tarkowskiego (*Stalker*) nie zrobiła kariery w Stanach. Po prostu wyraz ten zmienił pole znaczeniowe i stał się określeniem kogoś, kto natrętnie i potajemnie prześladowuje niewinne ofiary.

Wyprawa do Strefy to ówczesna wersja sportu ekstremalnego: nie tylko trzeba przechrzyć siły porządkowe patrolujące ich granice, ale poradzić sobie z pułapkami, które czekają w ich wnętrzu, związanymi z porzucaną przez Obcych technologią. Najbardziej zdradliwymi są łysice – miejsca zwiększonej grawitacji, ale wyziewy trujących i parzących gazów czy lepkich substancji przemieniających ludzką tkankę w gumistą materię niosą również śmiertelne zagrożenie. Jednak każdy artefakt wyniesiony z Zony osiąga na czarnym rynku niebotyczne ceny i pozwala nieźle żyć tym,

którzy szczęśliwie z niej powrócą. Strefy badane są też przez oficjalne instytucje naukowe, które często wykorzystują doświadczenie stalkerów, ale nawet nagradzani i uznani naukowcy nie potrafią wydrzeć wszystkich tajemnic pozostawionym przez Obcych przedmiotom.

Powieść to w gruncie rzeczy zapis konfrontacji, którą ludzkość prowadzi z Obcymi ukrytymi za porzucenymi przez nich przedmiotami. Jedną z hipotez podawaną w książce *explicitie* jest teoria o tym, że lądowania Kosmitów z Deneba miały charakter pikniku. Znajdowane zaś artefakty to w gruncie rzeczy nieuprzątnięte śmieci, wśród których tylko przypadkowo można znaleźć coś wartościowego (jakże inaczej widzę teraz scenę wyrzucania śmieci przed skokiem fлотy w nadprzestrzeń z *Imperium kontratakuję*). W większości wypadków charakter i przeznaczenie odnajdowanych przedmiotów pozostają dla ludzi tajemnicą. Tylko niektóre znajdują w ziemskich warunkach jakieś tam zastosowanie (np. jako biżuteria), ale bardziej użyteczne są nieliczne (np. *owak* – źródło energii o ograniczonej mocy). Trudno nie odnieść wrażenia, że skoro nie potrafimy zrozumieć technologii Obcych – to może także nie potrafimy ich rozpoznać i że oni tak naprawdę są wśród nas, tylko my ich nie dostrzegamy! (Kim są np. powstałi z grobu zmarli? Pamiętajcie *Plan 9 z kosmosu!*). Niemniej takiej ewentualności nikt na Ziemi nie bierze pod uwagę.

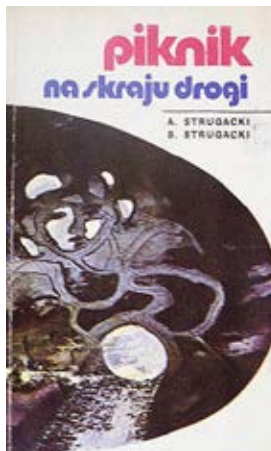
Wyprawy stalkerów mają zdecydowanie łupieżczy charakter, ale nie pozostają obojętne dla samych zainteresowanych. Pomijam już kwestię śmierci, która czai się wszędzie i grozi niemal co krok. Wydaje się, że Strefa w jakiś sposób oddziałuje na stalkerów i uzależnia

ich od siebie. Nawet ci, co się porządnie na szmuglu wzbogacili, nie potrafią sobie powiedzieć dość i zaprzestać procederu. Do tego dochodzą genetyczne zmiany potomstwa wędrowców po Strefie (córka głównego bohatera cierpi na jakąś skrajną odmianę *hirsuityzmu*). Z drugiej strony – w ostatniej scenie powieści – stojący wobec konieczności sformułowania jakiegoś własnego życzenia Red Shoehart nie potrafi tego uczynić. Może jedynie powtórzyć postulat swojego tragicznie zmarłego partnera – debiutującego w roli stalkera, a zatem niezależnego od Zony. Miałyby zatem Strefa również negatywny wpływ na umysły przemytników, a zwłaszcza ich wolę. Ten negatywny wpływ zdaje się dostrzegać jeden z nich, który sprzeciwia się wynoszeniu

stamtąd fantów i rozpoczyna działalność przeciwną: odkupuje pojawiające się na czarnym rynku przedmioty i odnosi do Zony – uważając, że tylko tam są na miejscu.

Piknik... jest utrzymany w typowym dla sowieckiej Rosji stylu świeckiego humanizmu. Chociaż postaci powieści co jakiś czas wzywają Boga, wiara nie jest ich życiem. Alternatywą dla ziemskiej metafizyki okazuje się złota kula, która rzekomo ma spełniać życzenia. Czy tak jest naprawdę – nie dowiemy się, gdyż powieść nie jest od tego, żeby takie kwestie rozstrzygać. Kula pełni w niej rolę arcyskarbu, nadaje sens wydarzeniom, ucieleśniając wszystkie oczekiwania ludzkości związane z kontaktem z obcą cywilizacją. Kiedy zabraknie nam wiary i miłości, to nadzieją są już tylko Obcy – to raczej pesymistyczny morał tej lektury. ■

Wasz wielkokacki korespondent



KAROL GINTER

AŻ CHCIAŁO SIĘ CZYTAĆ

Douglas Preston, Lincoln Child*Poza granicą lodu*

Jeden projekt wciąż pozostaje obsesją Eliego Glinna: meteoryt z wyspy Desolacion. Zakończona katastrofą operacja jego wydobywania i transportu opisana została na kartach powieści „Granica lodu”. Glinn postanawia wreszcie rozwiązać problem meteorytu – a może raczej zmierzyć się z konsekwencjami operacji sprzed lat. Nie był to bowiem zwykły meteoryt. Po jego zatonięciu na dnie oceanu pojawiła się tajemnicza forma życia, która może być zagrożeniem dla ekosystemu całej planety.

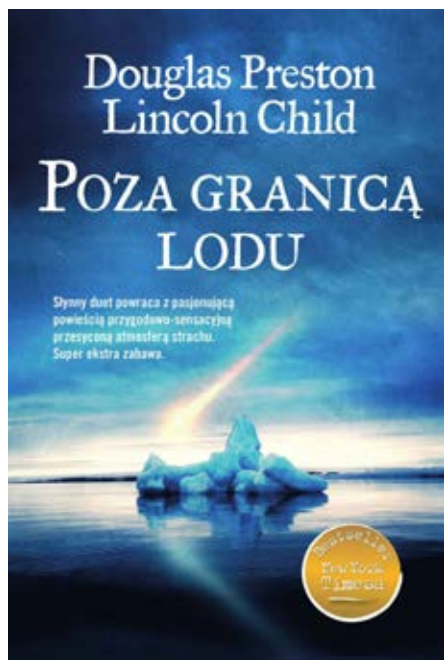
Gideon Crew dowiaduje się, że od początku jego współpracy z Effective Engineering Solutions przewidywano jego udział w kolejnej

wyprawie. Cel nowej wyprawy jest jeden: zabić to, co wyrosło na dnie oceanu. Konieczne jest użycie środków ekstremalnych, a Gideon ma odpowiednie kwalifikacje: pracował nad rozwojem broni nuklearnej.

Poprzedzona latami przygotowań wyprawa wydaje się dobrze przygotowana. Tak przynajmniej uważa Glinn. Jednak niektórzy uczestnicy poprzedniej wyprawy wątpią, czy Glinn jest w stanie rozwiązać problem, do którego powstania w dużej mierze sam się przyczynił. Tym bardziej, że istota z dna oceanu okazuje się dużo większym zagrożeniem. Jest inteligentna i zrobi wszystko, by przetrwać.

Doskonała powieść. Jedna z najlepszych, jakie napisali wspólnie Preston i Child. Autorzy tym razem oparli fabułę na pomysłach zaczerpniętych z literatury fantastycznonaukowej. Dodali do tego sporą dawkę grozy. Tempo akcji jest niezłe przez cały czas – ale to, co się dzieje na ostatnich kilkudziesięciu stronach, gdy napięcie sięga zenitu, sprawia, że końcówkę czyta się na bezdechu.

Kiedy ma się już tyle lat, co ja, oraz tyle przeczytanych książek na liczniku, zawsze dostrzeżę się zapożyczenia i inspiracje. Autorzy – nie wiem, na ile świadomie – operują pomysłami, które już się pojawiały. Jednak, prezentując je czytelnikom w bardzo atrakcyjnej formie, tworzą nową jakość. Dobry pomysł i świetne rzemiosło pisarskie. Czasami ich pomysły bywały nieprzekonujące i sarkałem z tego powodu. Tym razem przekonali mnie całkowicie do swoich koncepcji. A jeśli miałem niewielkie zastrzeżenia – są one pomijalne. ■

www.karolginter.pl

[tytuł od redakcji INFO]



ANDRZEJ PRÓSZYŃSKI

ŻYCIE WŚRÓD DUCHÓW

W „Informatorze” #324 chwaliłem Brytyjczyków za dwa znakomite seriale: *Utopię* i *Black Mirror*. Ostatnio odkryłem, że wyspiarze wykazywali świetną formę w tej branży już ładnych parę lat przed nimi, czego dowodzi serial *Życie po życiu* (*Afterlife*).

Tym razem miałem przyjemność obejrzeć nie *samizdat* zgrany z telewizji, lecz solidne dwupłytowe wydanie o okładce widocznej poniżej. Co prawda jest tam tylko pierwszy sezon, ale za to – ten lepszy z dwóch istniejących. Dokładniej chodzi o to, że odcinki sezonu drugiego (których nie oglądałem) oceniono jako bardzo dobre (między 8 a 9), a sezonu pierwszego jako rewelacyjne (powyżej 9). Sądząc z tego, co widziałem, nie ma w tym cienia przesady.

Para głównych bohaterów to medium Alison Mundy oraz psycholog Robert Bridge, sceptyk i demaskator. Brzmi znajomo? Nawet bardzo, ale *Afterlife* ma to coś, co wyczuwa się niemal od pierwszej chwili i co sprawia, że serial ogląda się z rosnącą fascynacją. Z jednej strony jest tu znakomicie rozegrane napięcie pomiędzy Alison i Robertem, a z drugiej – dalekie od banału pomysły na motywy przewodnie kolejnych odcinków. Dla przykładu ten zakrwawiony młodzieniec na plakacie poniżej (ponad parą głównych postaci) to Daniel, bohater najwyższej ocenionego odcinka trzeciego. Z pozoru ma rozdwojenie jaźni, ale okazuje się, że to coś zupełnie innego, czego nikt do tej pory nie wymyślił.

Siłą napędową serialu są skomplikowane relacje medium i sceptyka. Alison ma dar, którego nie chce: wolałaby żyć i spać spokojnie, nie widząc i nie słysząc zmarłych, którzy nieustannie domagają się jej uwagi. I na pewno chciałyby być *wyleczona* – ale psychiatria,

niestety, okazuje się tu bezsilna. Jak głosi motto serialu: *To nie ty wybierasz duchy, to one wybierają ciebie*. Z kolei Robert zna wszelkie psychologiczne sztuczki stosowane przez fałszywe media, demonstruje je i opowiada o nich studentom, a w ramach zajęć praktycznych chodzi z nimi na spotkania prowadzone przez media. Tam właśnie poznaje Alison; niedługo zaś potem, za namową szefowej, zaczyna pisać o niej książkę.

Relacje tych dwojga oscylują pomiędzy wzajemnym obrażaniem się a czymś w rodzaju sympatii – z całą gamą stanów pośrednich. Punktem zapalnym jest tu przede wszystkim fakt, że Alison zaczyna nawiedzać Josh, nieletni syn Roberta, który zginął w spowodowanym przez ojca wypadku. Oczywiście nasz sceptyk za nic nie chce przyjąć tego do wiadomości i jest oburzony żerowaniem na jego żałobie i poczuciu winy. Kiedyś jednak będzie musiał stawić temu czoła...

Także Alison ma w swojej przeszłości coś, co ma znaczenie dla fabuły. Otóż jej wrodzone zdolności medialne uległy wzmocnieniu po śmierci klinicznej, której doznała w wielkiej katastrofie kolejowej (to właśnie po niej poddała się z nadzieją leczeniu psychiatrycznemu). Ci, którzy przeżyli wypadek, założyli *Klub 7:59* (od godziny katastrofy), o którym opowiada ostatni odcinek sezonu. Jego celem jest skontaktowanie się z tymi, którzy nie przeżyli... Oczywiście to właśnie Alison przypadnie w udziale niezbyt przez nią oczekiwany zaszczyt poprowadzenia seansu spirytystycznego.

Twórcy serialu dołożyli wszelkich starań, aby zrównoważyć dwie postawy – akceptującą świat duchów oraz sceptyczną. Oczywiście

dosłowność wizji, które obserwuje też widz, wspiera punkt widzenia medium. Bywa jednak, że Alison myli się, dostarczając argumentów sceptykowi. Ba, w jednym z odcinków pada nawet ofiarą prowokacji dziennikarskiej, potwierdziwszy nawiedzenie domu nie mającego wcześniej innych lokatorów. Czyżby totalna kompromitacja naszego medium? O nie, tak prosto w tym serialu to się skończyć nie może. Zakończenie stawia całą sprawę na głowie, pozostawiając widza ze szczęką opuszczoną do samej podłogi...

Atutem serialu jest psychologiczna wiarygodność wszystkiego, co się dzieje, mimo że zachowania postaci często bardzo daleko odbiegają od normy, a ich motywacje są niejasne.

Widzimy na przykład zabójstwo dokonane z miłością oraz zbiorowe samobójstwo Kochającej się rodziny. W obu scenach emocje są odbierane przez widza jako autentyczne, mimo że tylko w drugim przypadku poznamy powód tego, co się wydarzyło.

Interesujące jest to, że pierwszy sezon stanowi zamkniętą całość. Pod koniec ostatniego odcinka, podczas seansu spirytystycznego, Alison umiera, co jest logicznym zwieńczeniem fabuły. Widać jednak została odratowana, gdyż powstał sezon drugi. Czy powstał tylko dlatego, że pierwszy sezon zebrał entuzjastyczne recenzje? Być może tak, a może był to tylko zaplanowany cliffhanger? Jak by nie było – dobrze, że powstał ciąg dalszy. Proszę uprzejmie BBC o następne dwie płyty, jeśli ktoś mnie tam słyszy. ■



Życie po życiu (Afterlife), Wielka Brytania
2005–2006

ocena FilmWeb: 8,0, IMDb: 8,0

twórca serialu: Stephen Volk

muzyka: Edmund Butt,

zdjęcia: Andy Collins

Obsada:

Lesley Sharp (Alison Mundy), ocena FilmWeb 9,5

Andrew Lincoln (Robert Bridge), ocena 9,1

Kate Duchene (Barbara Sinyard, szefowa Roberta)

Anna Wilson-Jones (Jude Bridge, żona Roberta)

Joshua David-Kennedy (Josh Bridge, syn Roberta)

Odcinki sezonu I:

1. Więcej niż dostrzega oko (More Than Meets The Eye), ocena FilmWeb 9,36

2. Głębiej niż kości (Lower Than Bones), ocena 9,36

3. Daniel jeden i dwa (Daniel One & Two), ocena 9,54

4. Zwiedzeni (Misdirection), ocena 9,36

5. Sypiając wśród zmarłych (Sleeping With The Dead), ocena 9,09

6. 7:59 (The 7:59 Club), ocena 9,38

wampiurze wakacje

comix & collage by PPJ

- czyli: chce się „rz”!

E.P.P.



KLEMENS, CZY TY ZNOWU HAFTOWAŁEŚ?



TAK; ALE – PO KASZUBSKU!

KOCHANIE, CHYBA NAD RANEM PUSZCZAŁEŚ PAWIA?



TAK; ALE – NA ALEJKĘ W ŁAZIENKACH!

MADEJ, PODOBNO ZNÓW POJECHAŁEŚ DO RYGI?



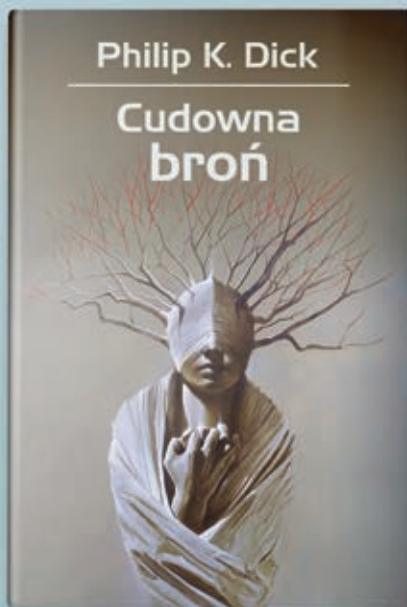
TAK; ALE – PRZEZ NIESPOKOJNĄ CIEŚNINĘ PILAWSKĄ!

- JAK SĄDZICIE...

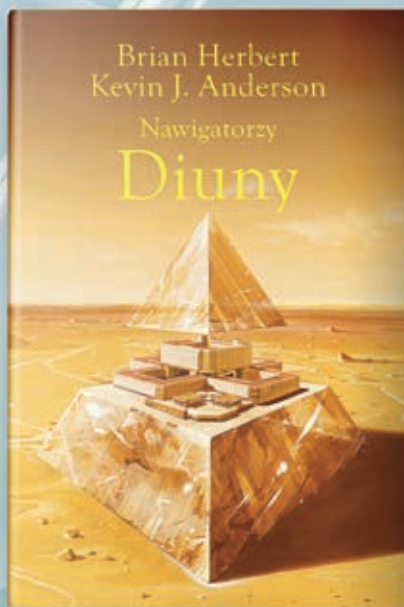


...CZY ZBÓJ MADEJ NAPRAWDĘ MIAŁ UROZMAICONE WAKACJE?

PPJ



Nowy polski przekład mistrza SF,
Philipa K. Dicka!



Porywający finał trylogii
„Wielkie Szkoły Diuny”



Powieść wydana po raz
pierwszy w Polsce z okazji 90.
urodzin Philipa K. Dicka



Książka, na podstawie
której Ridley Scott nakręcił
Łowcę androidów



Powieść wyróżniona prestiżową
nagrodą Hugo, najczęściej tłumaczona
książka Philipa K. Dicka, którą napisał,
radząc się... I-cing, Księgi Przemian

